

## Ojciec Gapon w Paryżu.

Słynny przywódca robotników petersburskich, Ojciec Gapon, zaraz po wielkiej rzezi lutowej, urządzonej w Petersburgu przez Trepowa, musiał uciekać z Rosyi, gdzie każdej chwili groziło mu aresztowanie, a prawdopodobnie i niechybna śmierć. Trepow dokładał wszelkich starań, aby tego księdza-rewolucjonistę, tego „buntownika“ i podżega-



Ojciec Gapon w Paryżu: Słynny pop rosyjski Gapon w cywilnem ubraniu. (Według fotografii zdjętej w ostatnim tygodniu w Paryżu).

cza ciemnych mas robotniczych, dostać w swoje ręce i temsamem jednym zamachem uciąć głowę tej tysięcznogłowej hydrze, jaka nagle się podniosła i zaczęła się domagać praw człowieka, konstytucji.

Nie można zaprzeczyć, że Ojciec Gapon był duszą początku rewolucji robotniczej w Petersburgu. On to pierwszy skupił robotników w stowarzyszenia, pierwszy rozwinął działalność około uświadomienia tych mas, gnijących w ciemności i niewoli i on, może mimowolnie, stał się przyczyną wybuchu rewolucji. Gapon sądził, że uda się mu w pokojowy sposób osiągnąć to, co po kilkunastu miesiącach krwawej walki musieli robotnicy otrzymać i w tym celu poszedł na czele tysięcznych tłumów z chorągiewami i feretronami w uroczystej procesji do Carskiego Sioła, aby tam władcy Wszechrosyi przestawić żądania robotników. I byłoby może nawet nie przyszło do jawnej rewolucji, gdyby rząd sam jej nie sprowokował, wysyłając naprzeciw spokojnej ludności wojsko i kozaków, którzy z okrucieństwem, sobie właściwym, stłumili ten pierwszy wielki ruch robotników petersburskich w potokach krwi. Ale pomylił się

rząd, przypuszczając, że uda mu się kulami i bagnietami powstrzymać żywiołowy ruch mas. Rzeź lutowa w Petersburgu stała się przyczyną, że naród stracił w zupełności zaufanie do niego, przyłączył się do rewolucjonistów i podjął ze znienawidzonym rządem walkę, jak się po ośmiu miesiącach później okazało, skuteczną i zwycięską.

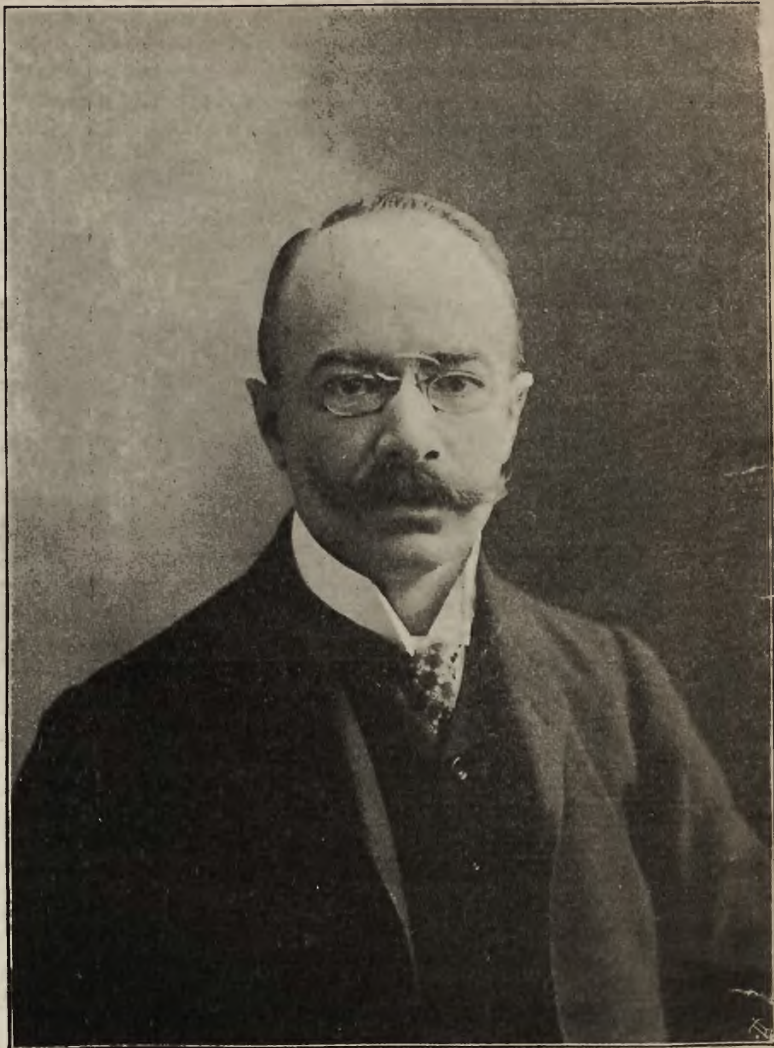
Ojciec Gapon, zawiedziony w swoich nadziejach, przytem otoczony niebezpieczeństwem na każdym kroku, ukrywał się jeszcze jakiś czas w Petersburgu, nad którym zaciążyła krwawa ręka Trepowa. Ale ostatecznie na prośbę przyjaciół uciekł w przebraniu za granicę i przebywał czas jakiś w Szwajcaryi, potem zaś we Francyi. Po nadaniu konstytucyi Rosyi, powrócił Gapon do Petersburga i pragnął wpływem swym na masy robotnicze przywrócić spokój, otwarcie więc popierał Wittego w jego pracy. Ten fakt odwrócił jednak odeń wszystkich robotników, którzy mu przedtem byli duszą i ciałem oddani, a teraz ogłosili go zdrajcą ludowej sprawy. Powtórnie więc musiał Gapon uciekać z Petersburga, ale tym razem już nie przed rządem ani Wittem, ale przed robotnikami, którzy mu śmiercią nawet zagrozili. Od kilku tygodni przebywa więc Ojciec Gapon w Paryżu. Ubrany po cywilnemu, był nawet niedawno w łoży dziennikarskiej w Izbie posłów w Paryżu podczas przemówienia Rouviera w sprawie marokańskiej.

W uzupełnieniu artykułu podajemy obok portret Ojca Gapona według ostatniej, w Paryżu zrobionej, fotografii.

## Ustąpienie dyr. Steczkowskiego.

Jedną z największych i najbardziej w kraju znanych instytucyj finansowych, jest galicyjska Kasa oszczędności we Lwowie. Dzieje zaś tej instytucji i jej losy interesują szersze warstwy społeczeństwa zwłaszcza, od czasu pamiętnej katastrofy za czasów dyrekcyi ś. p. Zimy, tem bardziej, że zachwiana tę instytucję uratował kraj cały, przyjmując na podstawie uchwały sejmiku galicyjskiego gwarancję za jej wypłaty do bardzo poważnej wysokości.

Następcą ś. p. Zimy na stanowisku naczelnego dyrektora Kasy oszczędności we Lwowie był od roku 1899 dr. Jan Kanty Steczkowski, adwokat krajowy, znakomity finansista, znawca szczególnie wytrawny stosunków w przemyśle naftowym, w tym przemyśle, który ze sprawą katastrofy Kasy oszczędności w ścisłym stał związku. Urodzony w roku 1863 w Dąbrowej, w Galicyi za-



Fot. T. Bahryniewicz Lwów.

Ustąpienie dyrektora Steczkowskiego: Dr. Jan Steczkowski, dotychczasowy dyrektor lwowskiej Kasy Oszczędności.

chodniej, ukończył gimnazjum w Rzeszowie, a wydział prawniczy na uniwersytecie wiedeńskim. Po ukończeniu praktyki adwokackiej w kancelaryi adw. dra Rybickiego, otworzył w r. 1892 własną kancelaryę we Lwowie. Powołany na stanowisko dyrektora galicyjskiej Kasy oszczędności, zajął się z całą energią sanacyą tej poważnej instytucji i jego pracowitości, jego zapobiegliwości i zdolnościom zawdzięcza też Kasa oszczędności rychły stosunkowo powrót do normalnego stanu. A choć sanacya ta nie ukończona jeszcze, choć dość jeszcze czasu upłynie, zanim Kasa stanie na tym poziomie, na jakim była przed katastrofą, to jednak w przyszłość może patrzeć śmiało i co do dalszego jej rozwoju nie ma obecnie żadnych obaw.

Nie mniej jednak z żalem przyjęto wiadomość, iż dyrektor Steczkowski z Nowym Rokiem 1906 ustępuje ze stanowiska dyrektora Kasy oszczędności, powołany na kierownika lwowskiej filii c. k. uprzywilejowanego Związku kredytowego dla handlu i przemysłu. Kto będzie następcą p. Steczkowskiego na stanowisku dyrektora galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie — dotychczas niewiadomo.

Dla zaokrąglenia sylwetki dyr. Steczkowskiego podać należy, że jest on prezesem związku wszystkich galicyjskich Kas oszczędności, związku, który on do życia powołał, wiceprezesem kraj. tow. naftowego i tow. Kółek rolniczych, a od paru miesięcy członkiem lwowskiej rady miejskiej.

W numerze dzisiejszym podajemy portret dyr. dra J. Steczkowskiego.

## Niedawne wspomnienia.

Na nowo zaprowadzony w Warszawie jak i w całym Królestwie Polskim, stan oblężenia wojennego przywodzi na myśl niedawne wspomnienia z krwawego świtu wolności, nazajutrz po ogłoszeniu najwyższego manifestu konstytucyjnego w pamiętnym dniu „Pierwszego listopada“ i na placu tego nazwiska w przyszłości, na placu Teatralnym.

Nie doliczono się wówczas ogólnej liczby ofiar. Wiele z nich zeszło do mogił bezimiennie... nierozpoznanych przez bliższych i dalszych, bo... ich nie mieli wcale jako sieroctwo proletaryatu żyjące jako ptaki niebieskie, które nie orzą i nie sieją, ziarnem ofiarności ludzkiej.

Nie poskapiła im ona i... kul zabójczych w dniu i na placu pierwszego listopada.

A oto sześć takich ofiar (I.) złożonych na posadzce wielkiej sali szpitala św. Ducha, otoczonych żałobnym kręgiem osób wszelkich wyznań, które modlitwą żegnają duszyczki niewinnych



Niedawne wspomnienia: Ofiary rzezi na placu Teatralnym w dniu pierwszego listopada, złożone na posadzce wielkiej sali szpitala św. Ducha w Warszawie.